8270

III

Proces Galileusza

1.

Kwiecień – Maj 1876.

Wiadomości o Urbanie VIII.

Maffeo Barberini ur. w Florencyi z ojca Antoniego i matki Kamilli 5. kw. 1568 – akt chrzestny odszukany po raz pierwszy w Pieralisi str. 5. –

Mając trzy lata utracił ojca, kształcił się pod opieką i dozorem dwóch stryjów, Kawaliera Rafała we Florencyi a Franciszka, pronot. w Rzymie. Matkę utracił w r. 1608, będąc już Kardynałem.

Z listu do stryja Franciszka, pisanego z Florencyi 17. wrześ. 1580 dowiadujemy się, że postąpił w łacinie, i że już czytał listy Cycerona, miał wtedy lat 12.

Sześć lat następnych przepędza w Rzymie, w kolegium rzymskiem ucząc się wymowy i filozofii a później w Sapienzy instytucyj Justyn:

1586 już jest w Pizie i słucha prawa, aby zadość uczynić życzeniom stryja. Słyszał od niego ciągle te słowa: abbiate la mira di farvi un buon legista.

4. lipca 1587: nie zaniedbuje prawa, ale czyta codziennie także Cycerona, Liwiusza, Tacyta lub innych historyków, aby nie zapomnieć łaciny

1. sierpn. 1587: broni się przed stryjem, że Platona raczej kupił dla piękności edycyi, aniżeli dla treści – może chciał tym sposobem udobruchać stryja, lękającego się że (wśród) platon. filozofii zaniedba prawo rzymskie.

Miał już wtedy sławę dobrego łacinnika – w r. 1587 ma mowę żałobną na śmierć W.X. Franciszka w uniwersytecie, podczas gdy Aldus Manutius (młodszy) mówił w Katedrze.

W marcu 1588 zostawszy doktorem prawa wraca do Rzymu – w paźd. tegoż roku, mając lat 20, zostaje prałatem. Na zdolności

umysł żywy i wyćwiczony, lubi towarzystwo ludzi uczonych i wolne chwile oddaje poetycznym utworom.

Szóstą księgę decretałów umie na pamięć, z łatwością czyta pełne skróceń manuskrypta kancelaryi apost:

W r. 1592 gubernatorem we Fano

Następne lata przepędza na usługach dyplomat:

W r. 1606 zostaje kardynałem.

W r. 1607 wraca z Paryża do Rzymu i otwiera pałac swój ludziom uczonym.

W r. 1623, w dzień Przemien: Pańs: obrany papieżem.

W r. 1644 umiera 29. lipca.

Wiadomości o Galileuszu.

Ur. 18. lutego 1564 w Pizie, gdzie ojciec jego, szlachcic flor: dla handlowych interesów przebywał – w ~~ostatnim~~ tym samym dniu, ~~w~~ którym Michał Anioł pożegnał doczesność.

Ojciec Wincenty, znający matematykę i muzykę, spostrzegł rychło w chłopcu swoim zdolności do mechaniki. Kazał go uczyć łacińskiej i greckiej literatury, później logiki, zachęcał go sam do muzyki i rysunku. Wybrał mu karyerę medyczną.

W r. 1581 Galileo Galilei zaczyna w Pizie studya filozoficzne i medyczne.

W r. 1585 wraca do Florencyi. Ostilio Ricci, mistrz jego w matematyce, wymógł na ojcu, że mu pozwolił zajmować się wyłącznie tą nauką a porzucić medycynę. Euclides, Archim: Platon i Aristot: stają się ulubionemi książkami młodzieńca.

W r. 1589 prof: matem: w Pizie. Spostrzeżenia nad wahadłem, spadanie ciał ciężkich, prawa ich ruchu – zbija niektóre twierdz: perip:

Od 1592-1610 prof: w Padwie - sława jego olbrzymieje. Pisze o mechanice, fortyfikacyach, sferze, prawach ruchu, kompasie, ~~igle~~ magnesie. Z powodu nowej gwiazdy, która zjawiła się w r. 1604 wykłada w trzech lekcyach układ niebios. Dowiedziawszy się o wynalezieniu okularów w Holandyi (1609) robi sobie teleskop i dostrzega gór na księżycu, odmian Wenery i Marsa, księżyców Jowisza, Saturna trojistego i gwiazd niezliczonych. O czem dał sprawę w Siderens Nuntius.

1610 wraca do Florencyi z tytułem matematyka W. X. Kozmy II i pierwszego prof: w Pizie, bez obowiązku wykładów.

Używając wielkiej swobody ekonom: pisze mnóstwo rzeczy: Trattato de' Galleggianti, o plamach na słońcu, Saggiatore, Dialoghi de' massimi sistemi, Dialoghi delle scienze nuove.

1587 pierwszy raz w Rzymie

1611, drugi raz w Rzymie, członkiem Akademii de' Lincei - wszędzie dobrze przyjmowany - udziela swoje odkrycia niebieskie.

1615, listop. - 1616, marz. chce przeszkodzić, aby kongreg: indeksu nie poddała pod cenzurę tekstu Kopernikowego i broni się od zarzutów, które robiono jego prawowierności.

1624 składa w Rzymie życzenia Urbanowi VIII, obranemu papieżem.

1630 w Rzymie prosi o pozwolenie drukowania Dialogów de' Massimi Sistemi

1632. drukuje we Florencyi wspomniane dyalogi
w paźd: odbiera rozkaz stawienia się przed Inkwizycyą.

1633 przybywa 13 lutego do Rzymu. Mieszka we ~~willa Medici~~ pałacu florent.
od 12 kw. - 30 kw: w więzieniu inkwizy:
od 1 maj: - 10 maj: we ~~pałacu Medici~~ florent.
10 maja w inkwizycyi
11 maja - 20 czerw: w pałacu ~~Medici~~ flor.

1633. 21 czerwca – 24 czer: w Inkwizycyi.

25. czerwca – 3 lipca we willa Medici.

1633. 3. lipca wyjeżdża do arcyb: Sieny, którego pałac naznaczono mu na mieszkanie przymusowe – później we willi swojéj Arcetri

1634. 25 lipca pisze o swojem dziele: i libri del moto – gotującem się wtedy do druku – e altre mie fatiche, cose tutte nuove e da me anteposte all'altre cose mie sinora mandate in luce

1642 8. styczn: umiera oślepły we willi swojéj.

–

Do W. X. Matki Krystyny pisze słowami Platona: naturam rerum invenire, difficile: et ubi inveneris, indicare in vulgus nefas. –

Urban VIII miłośnik poezyi i sztuk pięknych.

Był papież wesoły, dystyngwowanych manier, wymowny. Kazał w Persyi przez robotników Król: zrobić gobeliny, sam podawszy treść i wybrawszy rysunki, czem we wszystko dowiódł smaku. Także śmiało oświadczył Pawłowi V, że przedłużenie S. Piotra będzie ze szkodą jego piękności; za co Michał Anioł Buonarotti młodszy podziękował mu listownie 1608, za obronę pierwotnego planu. Tenże Buonar: polecił gorąco kardyn: Barber: architekta Cigoli, który zrobił rysunek dla fasady S. Piotra i sam będąc niepospolitym malarzem (Lod. Cardi di Cigoli) młodemu Galileimu wlał zamiłowanie i smak do malarstwa.

Urban VIII we wolnych chwilach układał poezye Łacińskie: ody na cześć S. Jana Chrz: S. Ludwika fran. S. Maryi Magd: S. Wawrzyń. wszystkie miarą doryckią. Hymny Brewiarza naprawił w metrach, ślawniejszych autorów utwory według rękopismów najlepszych, umiejętniejszych dowolniej traktując. Potem wszystkie zmiany poddał pod sąd Kongr: rytów. Sam napisał do brew: nowe hymny na cześć Marciny, Hermenegilda i Elżbiety, Król. Portug. Jego włoskie poezye mniejsze zajmują sławy.

W bibl: Barber: która wagą jemu rzandzię na sławę swoję, aż 20 edycyi Łacińskich, pierwsza w Paryżu 1606. Nie wszystkie jednak drukowały się za zgodą i według życzenia autora - najbardziej zasługuje na uwagę Anwerska 1632, powtórzona w Oxfordzie 1726.

Współcześni o jego poezyach mawiali: że stupent poetæ christiani ut novam Davidem, profani ut alterum Apollinem. (Gabryel Naudé - 20)

List mniemany Galil: do O. Win: Renieri o poezyach Barb: ma za autora Ks. Gaetani - Tiraboschi w Histor: Liter - Włos: mylnie podaje go jako autentyk: W tym liście przypisują Barber: epigramy i sonety miłosne, co jest nie prawdą.

Biot w Melanges domyśla się, że Galilei spodziewał się, iż Barberini w mierných (liepskich) wierszach opiewać będzie jego astron: odkrycia - śmieszny domysł, zdradzający w Biocie wielką nieznajomość poezyi Łacińskiej.

Aurelio Orsi w epigramatach a Jan Barclay w Argenidzie, który przed Barber: zeszli z tego świata, wysoko cenią jego poezye.

Tiraboschi: piacquegli singolarmente la poesia si latina che italiana, e nell' una e nell' altra diè molti saggi del suo felice ingegno - E nella latina egli è facile e colto poeta, ma nell' italiana non è egualmente felice. -

Campanella napisał Komentarz do 9. ód Barbe: - w r. 1629.
Najprzód ceni Odę: Adulatio Perniciosa, o której tak się wyraża: Carmē hoc quasi pluvia coelitus demissa, secū defert castimoniā eloquii Davidici, puritate Terentii, sales Planti, lepores Catulli, majestate Pindari, numeros Horatii, sacrae aptos lyrae.

Miał więc autor narazić podchlebstwo niebezpiecznem, które wielkiemu filozofowi przewróciło głowę, tak że zgoła nie wie, co mówi. Komentarz ten nie najlepiej świadczy o charakterze Campanelli.

Poezya to bardzo zimna i sztuczna. Wspomina w niej o dwóch odkryciach Galil: o księżycach Jowisza i Saturna

sive Canis facem
mirator alter vel Jovis asseclas
Patrisve Saturni, repertos
Docte tuo Galilaee vitro.

Na innem miejscu o plamach na słońcu:

Non semper, extra quod radiat jubar
Splendescit intra: respicimus nigras
In Sole (quis credat?) retectas
Arte tua, Galilaee, labes.

Z tegoż Koment: dowiaduje się czytelnik, że Campan: był zaprzyjaźniony z Galil: od r. 1592, kiedy przybył ten drugi do Padwy. Przywiózł mu list od W. X. Toskań: Ferdynanda.
Księżyce Jowisza odkrył w r. 1611 oraz dwie naokoło Saturna, czerpie tę wiadomość autor z Nuncius Sidereus i trzech listach o plamach na słońcu.
Dalej, że autor napisał apologetyk, celem okazania, jako system

Kopernik: przez autora za mylny poczytywany, da się pogodzić z powagą OO. SS. Tóniej cieszy się Kamp: gdy wyszedł dekret indeksu, że on miał niby wciąż przeciw Koper: apologeticum scripsi, ostendens, quod ista forsan opinio (a me in physicis tanquam falsa reprobata) in sanctis libris non pugnat doctoribus, ut ex Chrysostomo, Justino, Methodio, Theodoro Tarsensi, Augustino et Dionysio Jaroo probari posset (sed post decretum Eccl: gavisus sum, quod ego contra Copernicum recte scripsisse. Qui libellus cura Bonifacii Caetani cardinalis doctissimi, cui obediens illum exposueram, in Germania impressus est. Nostro ante d. P. (divinus Poeta) Summum Pontificatum adeptus, quemadmodum in cardinalatu sapientes non vulgares ipse sapientissimus fovere consueverat, in novo indice opinionem Copernici, errore purgata, hypothetice legendam cum philosophorum commodo ac Rpub. incolumitate, mira providentia curavit. Musasque ab Italia exulare non patitur. (26)

Pokazuje się z tego ustępu, że Camp: był podchlebcą, bez zasad naukowych, bez charakteru.

Sam zdanie Galil: o księżycach Jowisza i Saturna do wszystkich gwiazd rozciągnął: equidem existimo, non modo circa Jovem Saturnumque invisibiles rotari stellas: sed circa omnes quoque fixas erraticasque in plurimis totius universi amphitheatris

W przypisku do <u>vitro tuo</u> potwierdza, że pierwszy Gali: połączył znane przed owczas okulary w teleskop, którym od razu niezmiernie rozszerzył. Prosi aby trabanty Saturna przezwano sidus Mediceum jak księżyce ~~Saturna~~ sidus Barberinum. Galilei był przerwał poprzednio.

Galilei w pierwszych tych czasach napisał kilka utworów belletrystycznych i nawet krytykę Jerozolimy Wyzwolonej, o czem dotąd

sprzeczają się uczeni. Pieralisi zajmuje się tą sprawą od str. 28 – Twierdzi, że le considerazioni alla Gerusalemme liberata, umieszczone w Zbiorze dzieł wielkiego fizyka, za autentyczne – pisał je Galilei w egzemplarzu Torquata, przeszytym białemi kartkami, później egzemplarz zgubił, ale zrobił z niego odpis Aleandri, przyjaciel Galileusza, z którego księgozbiór dostał się później do bibl: Barberinich.

–

Tenże Aleandri w liście do Kardyn: Fran. Barb: 24 sierp. 1625 prosi aby zabrał z Paryża do Rzymu uczonego Holsteniusza z Gdańska. – Pieralisi str. 38. –

–

Stosunki osobiste Galileusza z Urbanem VIII.

–

Przypuszczano (de Nelli), że drugi był uczniem pierwszego, gdy w Pizie wykładał matematykę, ale Galilei rozpoczął te wykłady swoje dopiero r. 1589 (–1592), podczas gdy Barberini już 1588 uzyskawszy doktorat prawa powrócił do Rzymu. Poznać się mogli we Florencyi, z której obaj pochodzili.

23. marz 1611 Galil: przyjeżdża do Rzymu z listem rekomendacyjnym Michała-Anioła Buonarotti do Kard. Barberini ogłoszonym teraz po raz pierwszy (str. 41). Możnaby z niego wniosek wyciągnąć, że Galilei mało znał Kardynała.

4. paźd. 1611 Kardynał przybył do Bononii jako legat – po drodze zatrzymał się we Florencyi, gdzie przy obiedzie u W. Księcia spotkał się z Galileim. Ten zachorowawszy nie mógł pożegnać Kardynała przed wyjazdem do Bononii, napisał tam do niego ekskuzę – która zginęła. Pozostała odpowiedź

Kardynała z 11. paźd. 1611, w której mu powiada, że fatyga była niepotrzebna i że dłuższego mu życzy zdrowia, bo ludzie tacy potrzebni dla społeczeństwa Io prego il Signore Iddio, che la preservi, perchè gli uomini com' ell' è, di gran valore, meritano di vivere lungo tempo a beneficio del pubblico - a potem świadczy się z wielką przyjaźnią.

List Galil: z 2 czerw. 1612, ogłoszony po raz pierwszy 1838 przez Pieralisi - teraz znowu na str. 42-46

Na wstępie: przy obiedzie W. Księcia we Florencyi Kardynał bronił zdania Galil: przeciw Kard. Gonzaga i kilku innym. - Galilei przesyła teraz traktacik ułożony na rozkaz W. K: o tej samej kwestyi.

Większą część listu wypełnia opowiadanie o plamach słonecznych. Odkrył je Galilei po raz pierwszy przed 18 miesiącami - pokazywał je innym w Rzymie, wytłumaczył je jako chmurki, tworzące się na powierzchni słońca. Teraz odkrycie rozeszło się po Europie, od czterech miesięcy z różnych stron odbiera uwagi, zapytania, krytyki. Niejakiś Marek Velsero pod przybranem nazwiskiem Apellesa (Apelles latens post tabulam) wydał o plamach słonecznych trzy listy, przeciw którym napisał autor list polemiczny. Tymczasem posyła Kardynałowi kilka uwag o powstaniu plam owych i kilka rysunków, prosi go, aby całą sprawę oddał pod sąd bolońskich uczonych, zwłaszcza perypatetyków, dla których plamy te są zapowiedzią rychłego sądu i zaguby ich systemu, bo, già fuerunt signa in luna, stellis et sole, onde insieme con la mutabilità, corruzione e generazione, anco della più eccellente sustanza del cielo, tal dottrina avvenne corruzione e mutazione, ma non senza speranza di rigenerarsi in melius.

Z listu pokazuje się

1° że Galil: był w przyjacielskich stosunkach z Barb:

2° że mu na jego sądzie i zdaniu wiele zależało
3° że Barb: co najmniej nie był zagorzałym perypatetykiem.
Potwierdza to sam Gali: w liście do Fryd: Cesi, 19. grud. 1611, zapowiadając mu swoją rozprawę sopra i Galleggianti, przeciw perypat: a Barberiniego miał po swojej stronie.
Tomasz Campanella nie pochwalił tej rozprawy ani tej polemiki.
5 czerw. 1612 Kardynał dziękuje za przesyłkę, i prosi o trzy listy del Finto Apelle, wraz z odpowiedzią Galil: Przesyłkę, że poddał kwestyą pod sąd uczonych bolońskich.

Galil: pisze z Florencyi 9. czerw. 1612 do Kardyn: posyła egzemplarz „fałszywego Apellesa" o którego zwrot prosi i odpis swojej listownej krytyki; zapowiada nowy list w tej że materyi, który przyśle do osądzenia Kardynałowi.
Kardyn: 13. czer. t. r. odpowiada, że odebrał przesyłkę, że co do dawniejszej sprawy zdaje mu się, iż argumenta matem. i fizyk: Galil: są dobre, choć nie uważa się kompetentnym sędzią w tej materyi. O plamach na słońcu bardzo mu się podoba, co Galil: twierdzi, ale i w tej sprawie nie uważa się kompetentnym. Tyle pewna, że przeciwnik jego, fałszywy Apelles, nic nie znaczy. –
14 kwiet. 1613: list Galil:
K. Cesi wydrukował trzy listy Galil. przeciw Markowi Velseri o plamach na słońcu – posyła egzem: Kardynał: a jeśli znajdzie wolną chwilkę, prosi o przeczytanie o co bardzo, zdaje się, chodziło autorowi. Prosi go aby obserwował cztery planety Medyceuszowe, których obiegi obliczył do 8. maja – tymczasem obliczy obroty ich do końca sierp: Dotąd jego obliczenia zawsze się spra-

wdziały - jeśli Kard: nie ma dobrego teleskopu, niech pożyczy sobie od p. Magini:

20. Kw: odpowiedź Kardy:

Dziękuje za listy przeciw Velseri, które już zna, i nowo chętnie przeczyta - przynętka obserwacji księżyce Towiz: jeśli teleskopy będą dostępne.

W pierwszym z trzech listów do Velseri drukowanych znajdujemy ustęp taki:

Le quali cose non lasceranno luogo ad alcuno di dubitare qual sia le revoluzione di Venere, ma con assoluta necessità concluderanno conforme alle posizioni dei Pitagorici e del Copernico, il suo rivolgimento essere intorno al Sole, intorno al quale, come centro delle lor revoluzioni, si raggirano tutti gli altri pianeti. -

Wnosić stąd można, że Kardyn: sympatyzował z odkryciami i hypotezami Galil:

Burza nad Galil:

Pisze mu Ludwik Cigoli 1 lipc. 1611, dobry znajomy Kardy: a wielki przyjaciel Galil: aby miał się na baczności, że pod nim będzie złośliwi w Rzymie dołki kopią

Tenże 16. grud. 1611:

nieprzyjaciele zbierają się w domu arcybisk: i powstawają na ruch ziemi, namawiają nawet kaznodzieję, aby z ambony potępił Galil:

Może być w liczbie tych zazdrosnych Franciszek Sizzi Florentczyk, autor della Dianoia, drukowanej we Wenecji: twierdził że księżyce Towzza sprzeciwiają się Pism. Św: (str. 57) Galileuszowi bardzo chodziło o życzliwość Sizziego - wolił go mieć przyjacielem odpuściwszy mu wszystkie głupstwa (wielkie lekkomyślności), aniżeli rozjątrzywszy go mieć go wrogiem. Dla tego uniewinnił go u OO. Jezuitów, którzy z wielkim śmiechem czytają jego dziecinstwa.

Protektorowie i przyjaciele Galil: należeli do wyższych warstw społeczności i byli to ludzie wykształceni. Za to miał daleko więcej przeciwników, wichujących go zgubić. Wybuch nastąpił we Florencyi.

O. Niko. Lorini Dominik. w dzień Zaduszny 1612 odezwał się w kazaniu przeciw Gal:

Tenże 5. listop: w liście do Galil. tłumaczy się tem, że uważa system Koper: za przeciwny Pismu Św.

Castelli zabiera się do wykładów matematycznych w Pizie, il proveditore dell' Università, Arturo d' Elci zabrania mu mówić o ruchu ziemi.

Boscaglia, prof. fizyki w Pizie, przy stole w książęcym, gdzie także był Castelli, twierdził, że istnienie planet Medycejskich nie podpada wątpliwości, ale szepnął zaraz do ucha W. K. Wdowie Krystynie, że tylko ruch Ziemi jest niepodobnym do uwierzenia i że być nie może, zwłaszcza że Pismo S: jemu jest przeciwne.

4. niedzieli adw: 1614 w S. Maria Novella O. Tomasz Caccini mówi o cudzie Jozuowym: Sol ne movearis, a zaraz na początku przedrzeźnia tekst pisma św: wołając „Viri Galilaei, quid statis aspicientes in coelum.-

Wtedy Galil. stracił cierpliwość, przeciwnicy wciąż uciekali się do Pisma Św:, do tej niezniszczonej i strasznej broni, której sam widok powala najzdolniejszego i najdoświadczeńszego szermierza (w liście do Castelli) - A więc i on probuje walczyć i tej samej broni.

Pisze 21. grud. 1613 do Castelli, 16. lut. 1614 (23. mar.) do Mons. Dini a 1615 do W. Księżnej Wd. Krystyny, że słowa Jozuego trzeba

brać w znaczeniu przenośnem.

Mons. Ciampoli, lękając się o los przyjaciela, zatem zaraz po kazaniu O. Caccini, pisze 28. lut. 1615. że dowiedziawszy się o wypadku, jednak późno wieczorem pospieszył do Kard. Barber: aby wstawić się za Galil. Radzi mu żeby był zawsze gotów poddać się decyzyom Kościoła, jak sam to oświadczył w liście do O. Bened: który zostanie przedłożony Kardy: a może także Kard: Bellarminowi:

Kard. odrzekł, z wielkim dla Galil. zaznaczeniem, że w takich kwestyach trzeba być bardzo ostrożnym i poprzestać na dowodach czy Ptolo: czy Koper: zamykając się w granicach fizyki i matem: bo tłumaczenie Pisma należy do Teolog: a gdy coś nowego się pojawi, nie każdy tak bez namiętności, aby mógł spokojnie sądzić.

Tenże 21. mar. 1615. Był tego dnia rano z mons. Dini u Kard: del Monte, który bardzo poważa i kocha Galil: Odrzekł, że miał długą rozmowę z Kard. Bell: której rezultat taki: dopóki Galil: mówić będzie o systemie Kop: i jego dowodach, nie tykając pisma, którego tłumaczenie należy do aprobowanych prof. teolo: nikt mu nie będzie zabraniał tego – ale w przeciwnym razie trudno przypuścić tłumaczenie Pisma, przeciwne mniemaniu Ojców.

To samo mniej więcej powiedział wprzódy Kard. Barb.

Mons. Dini, drugi przyjaciel Galil. pisze 7. mar. 1615. Kazał odpisać list Galil. do Castelli wiele razy – dał po egzem. Kard: del Monte, Barb. i Beller: oraz O. Griemberger. Z Kard. Beller: miał długą rozmowę, który radził ostrożności, dodawszy, że najbardziej stoi na przeszkodzie zdanie pisma Św:

exultavit ut gigas ad currendam viam, oraz to, co następuje, które słowa zawsze rozumiano o słońcu. A gdy mons. Dini wtrącił, że i te słowa można by tłómaczyć przenośnym sposobem, odparł Kardy. że z tem nie trzeba się spieszyć, ale że również nie trzeba spieszyć się z potępieniem zdań przeciwnych. Przyrzekł Kardy: rozmówić się o tej sprawie z O. Griemberger. Gdy po kilku dniach mons. Dini, widział się z O. Grienb: ~~Kardynał~~ ten nie miał nic do dodania lub odmienia, prócz tego, co powiedział dawniej u Kardyn: — wolałby jednak, żeby Galil. był naprzód podał swoje argumenta, a potem dopiero przystąpił do pisma św. co gdy usprawiedliwiał mons: dodał Griemb: że owe argumenta nie są dostateczne, i że na przeszkodzie stoi inne jeszcze miejsce w piśmie św.

Rady Kardyn: Bell: była bardzo roztropna: nie trzeba się spieszyć z tłumaczeniem pisma św: ani z potępieniem twierdzeń astron: Trzeba wcześnie wprzódy dowieść ruchu ziemi a potem mówić o Piśmie.

Usłyszawszy takie sądy i rady, Dini uspokoił się, pisze 16. maj. 1615: teraz czas milczenia i uzbrojenia się w dobre i uzasadnione dowody, tak dla Pisma jak dla matem:

Tymczasem potajemnie denuncyowano Galil: u Św. Inkwizycyi — nawet Kardynałowie, życzliwi Galil: nic o tem nie wiedzieli. Podano tam list O. Lorini do Kard. Św. Cecylii, prefekta Indeksu, razem z odpisem listu Galil. do Castelli z 21. grud. 1613. Oryginału szukano bardzo troskliwie, ale nie znaleziono. Potem denuncyacye O. Caccini, O. Ferdyn. Ximenez i plebana Giannozzo Ottavanti z Castel Fiorentino, ogłoszono w aktach procesu 1867 przez Henr. de l'Epinois.

W grud. 1615 Galil. przyjechał do Rzymu. Zdaje się, że mu kazano przyjechać. Niccolini: e che per questo essendo fatto venire a Roma. Niccolini był zawsze dobrze poinformowany w interesach Galil:

Nie sprzeciwia się list Galil. do Picchena 12. grud. 1615, że wszyscy prałaci, których odwiedził, bardzo pochwalili jego przyjazd, bo mógł być rozkaz sekretny, a Galil: nie miał powodu z nim się wygadać. A nawet wiedząc o rozkazie, prałaci mogli pochwalić jego przyjazd.

1. stycz. 1616: ciągle odkrywa nowe zasadzki; ale nie upada na duchu. Tydzień później: pragnie wyjechać z odnowioną reputacyą i nawet z potrójnie zwiększoną.

6. lut. Sprawa skończona co do jego osoby – tak mu zaręczyli Kardynałowie, którzy ją mają w swych rękach.

13. lut. Ustnie opowie potrójny na niego spisek trzech najpotężniejszych kowali: nieuctwo, zazdrość, bezbożność – ale ci mu nie potrafili zrobić. O tej samej jednak sprawie pisał 8. sty: że jest maneggiata da molti mesi in qua da personaggi supremi di dottrina e di autorità

25. lut. Kard. Millini doniósł Assesorowi i Komisarzowi rozkaz Pawła V.

26. lut. Galil. stawa przed Kard. Bellar. Odłączono jego sprawę od Kopernika, od Dydaka ze Stunica i od Foscariniego – tamtych to potępiono publicznie – Galil: Kardy: Bellar: w domu swojim, napomniał aby porzucił zdanie swoje, i nauki o ruchu ziemi żadnym sposobem teneat, doceat aut defendat, verbo aut scriptis .... cui praecepto idē Galilaeus acquievit ē parere promisit.

5. marca 1616 ukazał się dekret zakazujący dziełko Foscariniego, twierdzącego, że słońce jest w środku świata, a ruch ziemi nie sprzeciwia się Pismu Św. – Zakazano dzieło Kopernika de revolutionibus orbium coelestium oraz Komentarz Dydaka ze Stunica nad Jobem – dopóki nie

będą poprawione. Poprawki do Kopern: ogłosiła Kongr: Indeksu dopiero 1620.

Nieprzyjaciele Galil: zdziwili się boleśnie, że jego nazwiska nie było w dekrecie, bo i on w pismach swoich otwarcie uczył tej samej nauki – zwłaszcza w listach o plamach na słońcu. Oszczędzono jego przeszłość ale na przyszłość zabroniono mu pisać o tej materyi. Było to przykro dla niego, ale sam temu był winien.

Piotr Guicciardini, ambasador toskań. pisze do W. X. 4. mar. 1616, że Galil: bardziej swojej głowy się radził, aniżeli przyjaciół swoich Kard. del Monte, ambas: i kilku Kardyn: że S. Officyum robiło co mogło, aby go uspokoić i aby nie zajątrzać sprawy: jeżeli chciał koniecznie pozostać przy swojem twierdzeniu, niechaj to czyni spokojnie i nie nawraca gwałtownie innych – bo tak każdy domyśla się, że przyjazd jego musiał mu zaszkodzić i że zamiast oczyszczenia się z zarzutów a tryumfu nad rywalami doznał przykrej niesławy.

Tymczasem rozeszła się wieść nawet po Wenecyi, że Galil. sprowadzono gwałtem do Rzymu, aby przed S. Off: odpowiadał za swoje twierdzenia, że te uznano za heretyckie, autorowi dano surową naganę i dodano zbawienną pokutę.

Wtedy Galil. 26. maj. 1616 zażądał od Kard. Bell: świadectwa, że to wszystko nie prawda. O zobowiązaniu się Galil: nic nie wspomina, jedynie dodając, że przeczytano Galil: dekret Indeksu, jako nauka Koperni: nie może być ani bronioną ani wyznawaną: non si possa difendere ne tenere.

Świadectwo to zasłaniało go przed oszczerstwami – zobowiązanie jednak nie pisania więcej o ruchu ziemi było uciążliwe i wieczyste. Był nawet w gorszym położeniu od innych astronomów, którzy mogli używać

Książki Kopern: poprawionej przez Indeks, mogli nawet robić nowe hypotezy, byleby nie tykali się Pisma Św:

Galil: wykupił się od wstydu, aby nie czytano jego nazwiska w dekrecie Indeksu, wielką ofiarą nie pisania więcej o astronomii.

Cóż pozniej? Nikomu o zakazie nie mówi – czekając lepszych czasów. Wraca do Florencyi z listem Kard. del Monte 4. czer. 1616 do W. X. jako Galil: z nietkniętą reputacyą wraca, zyskawszy sobie pochwały wszystkich, którzy z nim mieli jakie stosunki.

Galil: podczas procesu sprzyjali Kardd. del Monte, Orsini, Borghese, którym W. X. listownie polecił swego matematyka. Że Barb: także mu dopomagał, widać z listu Ciampoli'ego – i z listu Niccoliniego 13. listop. 1632: dopo che S. Santità medesima, mentr' era cardinale, ne l'aveva liberato.

Z Barb: pozostał i nadal w przyjaźni.
29. czerw. 1619 posyła mu rozprawę o Komecie (niedawno widzianych) przez Mario Guiducci ucznia swego. Z listu dołączonego widać, że uczeń korzystał z rozpraw ustnych swego mistrza.

Barb. odpowiada 5. lip. 1619 serdecznie dziękując.

20. sierp. 1620 Barb: z własnej inicyaty: posyła mu odę łacińską, wyżej wspominaną z listem, pełnym wielkiej przyjaźni i niezwyczajnego szacunku.

Galil: bardzo poruszony dziękuje za zaszczyt 7. wrze: 1620.

Pod koniec kwie: lub początek maj. 1623 Galil: pisze do Kard. Maffeo winszując mu, że Franc: Barb: jego bratanek, szczęśliwie złożył egzamin doktor: w Pizie. List zginął.

Kardynał odpowiada serdecznie 24. czerw. 1623.

Miesiąc i 12 dni później już był papieżem.

Urban VIII papieżem – 1623–1630.

Zaraz po wyborze Barb: na papieża (6. sierp. 1623) Galil: zbiera wszystkie kiedyś od niego odebrane listy i 10. sierp. posyła je córce swojej, Maria Celeste, zakonnicy w S. Matteo in Arcetri. Ona je odczytała kilkakrotnie, pokazuje siostrze Arcangela, tamże zakonnicy, potem odsyła Ojcu, stosownie do rozkazu – prosząc o odpis listu gratulacyj: który zapewne już napisał do papieża.

Odpowiada ~~13. sierp.~~: że to nie wypada, aby się zaraz naprzykrzał papieżowi.

Tymczasem Galil: 18. sierp: do Ciampoli wyraża radość swoją z tego wyboru.

Stelluti Fran: 12. sierp. 1623 do Galil: cieszy się, że nowy papież jest sprzyja literatom – będą mieli un mecenate supremo – bo papież kocha X. Cesi, naczelnika Lyncenszów i tymże Lyncenszom nadał wysokie posady: abbiamo tre accademici Palatini, oltre molti altri amici.

Galil: powinszował Karolowi Barb: rodzonemu bratu papieża List zginął: wyraził w nim, że zawsze miał nadzieję, ujrzeć Kard. Maffeo papieżem – jak widać z odpow: 2 wrześ. 1623

19. wrześ: winszuje Galil. Franciszk: Barb: bratankowi papieża, nie będącemu jeszcze podówczas Kardy: ten sam który się niedawno doktoryzował w Pizie.

9. paźd. 1623 pisze do X. Cesi: pyta, kiedy najstosowniej dla niego przyjechać do Rzymu i przedstawić się O. Św: „mam w głowie ważne zamiary dla ~~sprawy~~ rzeczy pospolitej literackiej, które jeśli w tem przedziwnem zbiegowisku się nie załatwią, nie znajdę nigdy dogo-

dniejszej Książki."

Cesi odpowiada 21. paźd: że uprzedził papieża i że może każdej chwili przyjechać. Papież dopytywał się o niego życzliwie.

Tomasz Rinuccini pisze 20. paźd. 1623, że przed trzema dniami zapytał papieża, czy może Galil: przyjechać, na co papież, że bardzo się ucieszy, gdy go zobaczy, byleby to było bez szkody jego zdrowia: wielcy ludzie, jak on, powinni się każdym sposobem oszczędzać, aby żyli jak najdłużej. Wszyscy przyjaciele Galil. pragną, aby przyjechał jak najprędzej – wielkie nadzieje literaci pokładają w pap:

Lynceusze 20. paźd. 1623 na dowód swojej uległości poświęcają papieżowi pismo Galil: il Saggiatore –

Sąd Algarottego o tej książce zob na str. 73.

Cesarini jeden z owych trzech Lynceuszów pisał 28. paźd. 1623 do Galil: papieża takie ma upodobanie w tej książce, że ją każe sobie czytać do stołu

Tom. Rinuccini 2. grud. 1623: powiadają mi, że papież, przy wszystkich swoich zajęciach, przeczytał całego Saggiatore z wielkiem upodobaniem.

Wyjechał Galil: z Flor: w pierwszych dniach Kw. 1624 – odwiedził X. Cesi w Acquasparta, skąd dał o sobie znać córce Maria Celeste – nagła śmierć Wirgin: Cesarini bardzo go zasmuciła

15. maj. pisze z Rzymu do X. Cesi, że nie ma ani dosyć czasu ani dosyć flegmy ani dosyć cierpliwości, aby o cokolwiek układać się z dworem pap: Widział przed trzema dniami Kard: Santa Susanna ale po długich rozmowach z nim oraz innymi uczonymi stanęło na niczem. Dwa razy widział się z Kard. Zoller, który przyrzekł coś wygotować od O. Św: Ale w Rzymie tyle innych spraw, ważniejszych

za daleko ważniejszych, że dla mnie czasu nie mają.

8. czerw. do tegoż

Był sześć razy u O. Św: na długich dysputach - wczoraj pożegnał go - przyrzekł mu O. Św: pensyą dla syna - tymczasem dostał piękny obraz, dwie medalje, złotą i srebrną, i mnóstwo agnusów - Kard: Barb: ojciec jego i brat - wszyscy dla niego życzliwi.

Z innych Kardynałów widział kilka razy Santa Susanna, Buoncompagno, Zoller'a, który wczoraj odjechał do Niemiec. Mówił Z. z O. Św: o sprawie Koper: i że wszyscy heretycy trzymają z nim, mając jego naukę za prawdziwą, że przeto trzeba być bardzo ostróżnym. Papież na to: nie potępiono nauki Kop: jako heret: lecz jako lekkomyślnej, temeraria, że zresztą nigdy nie zda się dowieść, że ona koniecznie prawdziwa.

Odpowiada Fryd. Cesi 10. czerw: z Acquasparta, że bardzo się cieszy z uwieńczenia podróży rzymskiej.

Wiózł ze sobą Galil: breve pochwalne pap: do W. X. Ferdynanda II a dwa listy Kard. Fr. Barb: jeden do W. X. Matki, drugi do W. X. Panującej. Wszystkie wyrażają wielką miłość dla Galil.

Autorem breve pap: jest Ciampoli - wspaniale pochwalił i Toskanią i przyjaciela. - str. 75. -

W Rzymie tymczasem usiłowano zakazać il Sagg:

Pisze Mario Guiducci 18. kw. 1625 do Galil:

1° cieszy się, że pracuje nad „dyalogami"

2° Nie ogłosił jeszcze odpowiedzi all' Ingoli, i to za radą X. Cesi

3° X. Cesi zauważył, że przed kilku miesiącami w S. Off: pobożna dusza żądała, żeby zakazano lub poprawiono il Sagg: gdyż chwali naukę Koper: o ruchu ziemi - Kardynał, który podjął się zbić

referat o żądaniu, pomoc przeczytanie Książki O. Guevara, jener: Teatynów, który potem do Francji pojechał z Kard. legatem. Ten przeczytał Książkę, pochwalił i wytłumaczył Kardynałowi, że nauka o ruchu ziemi nie jest karygodna.

4° Wyjazd O. Guevara pozbawił zwolenników ruchu ziemi silnej protekcji u Kard: w S. Off: w tem dokładniej dałoby się uznać, że w liście all' Ingoli nauka Koper: broniona jest ex professo, choć się dodaje na końcu, że dzięki światłu wyższemu okazała się fałszywą. Nikt w to nie uwierzy. mediante un lume superiore, è scoperta falsa. –

5° Wyjazd Kard. Barb: pozbawił ich silnego protektora, ~~naprzeciw~~ sobie mają un altro signor principale, che una volta si fece capo a difenderla – nareście O. Św: tak jest znudzony tą wojną astron: że nie można by nawet mówić mu o tem – skąd nieuczciwy autor pozostał by na łasce mnichów – rimarrebbe sicuramente alla discrezione ed all' intelligenza de' frati.

6° Dla tego radzi Guiducci z polecenia Ks. Cesi odwlec ogłoszenie lub wręczenie listu all' Ingoli – czas wszystko naprawi – Intanto il tempo può giovare alla causa.

Galil: usłuchał rady i nie tylko nie ogłosił, ale nawet nie posłał do Rzymu odpowiedzi all' Ingoli, napisanej w Rzymie podczas bytności jego w wiośnie 1624

Ciampoli – podówczas sekretarz listów do książąt i cameriere segreto, przeczytał większą część odpowiedzi O. Św: który był zadowolony z niej. –

Galil. tymczasem pracuje nad „dyalogami"

Widać to z różnych listów jego na str. 78. 79.

16. lut. 1630 spodziewa się, że pod koniec miesiąca stanie w Rzymie.
ale 8. kw. jeszcze nie skończył ostatniej wygłady dzieła

Do ogłoszenia dyalogów zachęcał go Wirgin. Cesarini już 12. sty. 1623
Ciampoli 28. grud. 1628 cieszy się że dyalogi prawie już na ukoń-czeniu

Bonaventura Cavalieri 15. grud. 1629 w swojem i przyjaciół imieniu z Bononii zachęca do ukończenia i wydania dyalo:

Tak samo Fryd. Cesi 26. sty. 1630

Cesare Marsili 1. lut. 1630

Castelli 6. lut.: Mistrz S. Pałacu dobrze usposobiony - Ciampoli nie przyrzeka nic na pewno, ale jest przekonany, że przyjechawszy do Rzymu usunie wszystkie trudności

Castelli 16. mar. 1630: O. Campanella mówił niedawno z papieżem, o kilku szlachcicach niem.: którzy chcieli nawrócić się, ale dowiedziawszy się o zakazie nauki Kop: cofnęli się znowu. Papież na to: nie była to nigdy moja intencya, i gdyby to było zależało odemnie, nie byłby dekret nigdy do skutku doszedł; Świadkiem tych słów X. Cesi - Mistrz S. Pałacu dobrze usposobiony - niech przybywa przed gorącem - wszyscy się cieszą.

Castelli 6. kw.: mons. Ciampoli bardzo dobrze z papieżem a zawsze gotów zająć się sprawą Galil:

Wszyscy zachęcali Galil: do ogłoszenia dyal: a nikt nie znał strasznego zakazu, ciążącego nad astronomem.

Galil. z Fazal: swoim przybył do Rzymu 3. maj. 1630.

Geri Bocchineri 14. maj: mu odpowiada, że zapewne już po powrocie Ojca Św: z Castel Gandolfo pocałował mu nogi i zaczął swój interes.

Tenże 21. maj: Galil: miał u Ojca Św: długie posłuchanie i że zaczął chodzić koło swoich interesów, tak że spodziewać się można szczęśliwego ukończenia.

Campiosi i Wołyński mniemają, że Galil. na samej audyencyi zaczął traktować interes. List Bocch: do tego nie upoważnia. Wiadomo, że O. Św: przyjął go dobrze i podwyższył mu pensyą ło szkudów do 100. – str. 83.

Interes zaczął z O. Mik. Ricciardi, nazwany P. Mostro, który z kwalifikatora S. Off: na początku r. 1630 został Mag. S. Pal. On to 1623 bardzo pochwalił il Sagg. i oświadczył już wtedy O. Castelli że cały oddany jest Galil.

Wołyński rzecz mylnie przedstawia – str. 83 –

O pozwoleniu papieża do wydania książki nic nie słychać.

Niccolini do Cioli – 29. czerw. 1630: O. Św: widział go z upodobaniem i ~~wiele~~ mu świadczył grzeczności, również i Kard. Fr. Barb. który go zatrzymał na śniadaniu. Cały dwór okazał mu wiele czci

Filip. Niccolini z Flor: do O. Rafała Visconti, towarzysza Mag. S. Pal: prof. matem: któremu Mag: dał rękopis Galil. do przejrzenia – 20. maj. że zrobi wielką przyjemność W. X. gdy prędko załatwi się z rękopismem

O. Visconti 16. czerwca do Galil: który jeszcze nie wyjechał ~~do~~ z Rzymu: O. Mag: powiada, że dzieło mu się podoba, że jutro pomówi z papieżem o tytule i że zmieniwszy kilka drobnych zmian,

odda manuskr:

l'Epinois - str. 84 - O. Mag. jeszcze chce na nowo przejrzeć książkę, ale przystanie na to, aby mu dawano arkusze, w miarę jak się drukować będą - tymczasem udziela imprim:

Galil. po dwóch miesiącach wraca do Flor: z nadzieją, że tam powróci w jesieni i rozpocznie druk dyal:

Z wielką stratą nauk + 1. sierp. X. Fryd. Ces:

Castelli 24. sierp. radzi, aby wskutek tej śmierci niepowetowanej jak najprędzej ogłosił drukiem swój dyalog i to we Flor: O. Visconti nie widzi w tem żadnej trudności i także życzy sobie, aby praca jak najprędzej ukazała się na widok publiczny.

Teraz 21. wrześ: oddał list Galil. do Mag. S. P. Ten jak zwykle dobrze usposobiony, ale Galil. miał wrócić w jesieni do Rzymu, aby zrobić niektóre odmiany w przedmowie i w dziele samem. Skoro zaraza stoi na przeszkodzie podróży, niech przyśle odpis do Rzymu, wtedy z mons. Ciampoli wszystko ułoży i pośle pozwolenie druku do Flor: O. O. Visca- pisze, że tutto suo.

Katarzyna Riccardi Niccolini, ambasadorowa toskańska do Galil. 19. paźd. nalegała na Mag. S. Pal. ten przystał aby tylko początek i koniec książki przysłano do Rzymu, pod warunkiem jednak, że teolog zakonu domin: we Flor: używany do cenzurowania książek, przejrzy pracę.

Mikołaj Aggiunti 28. paźd. cieszy się, że druk dyalo: nie napotka na trudności tyle, ile życzyliby sobie zazdrośni mimo to przeszkody trwały.

Galil. 7. mar. 1631 z Bellosguardo długi list do Bali Cioli: opowiada przebieg układów z Mag. S. Pal: - str. 86-88 i prosi aby się wstawił za nim do W. X. by ten przez ambasadora swego przyspieszyć kazał sprawę.

Tenże 8. mar. 1631 do Bellosguardo pisze Geri Bocchineri: W. X. kazał napisać do ambasadora swego w Rzymie, aby w jego imieniu prosił O. Mag. o przyspieszenie sprawy.

Niccolini do Cioli 13. kw: układy trwają z Mag. S. P. ale nie doprowadziły jeszcze do skutku

Tenże 19. kw. W pałacu tork: ambasador i żona męczyli biednego Mag. który w końcu zgodził się na wydrukowanie, dodawszy jednak oświadczenie, zwalające z niego wszelką odpowiedzialność.

28. kw. przysyła oświadczenie pełne ogólników - mowa chce widzieć początek i koniec dzieła. Wprawdzie O. Stefani we Flor: przejrzał je na nowo, ale nie mając intencyi O. Św: nie może dać aprobaty, która by zasłoniła i Mag. i autora. - non sapendo i sensi di N. S. non può dare approvazione che basti a me per darla acciò che il libro si stampi senza pericolo di qualche disgusto suo e mio - str. 90.-

Galil. oburzony względem odwlekaniem 3. maj. z Bellosguardo do Bali Cioli we Flor: długi list (92-94), aby mu wolno było przed W. X. z inkwizytorem flor: i cenzorem przedys-putować książkę.

W. X. nie zgodził się na to.

Mag. S. Pal. 24. maj. do inkwizytora flor: opowiada mu przebieg sprawy - życzeniem jest O. Św: aby tytuł nie był de

fluxu e refluxu, lecz jedynie matematyczny rozbiór hypotezy Kopern. której się przyznaje wartość hypot: nie zaś absolut:

Niccolini pozwolenie wydał niejako O. Mag. - ale 26. grud. 1632 widział, że źle zrobił - pisze do Cioli:

Sprawa Galil: zakończy się źle także dla Mag. S. P. i bardzo nad tem ubolewam, bo on podpisał książkę, choć nigdy nie był powinien tego uczynić, i tak mówi także Tom: Dom: i wszyscy inni.

Tymczasem początek i koniec dzieła leżały ciągle w biurku O. Mag. - pisze Niccolini do Galil: 12. lipc. 1631, że O. Mag: bardzo zajęty a może nie ma wielkiej ochoty - przyrzekł jednak dać je za tydzień.

Tenże 19. lip: do Galil: O. Mag: nareście oddał przedmowę - trzeba być dla niego wyrozumiałym, bo właśnie tymi dniami miał wiele nieprzyjemności z urzędu swego cenzorskiego.

Do przedmowy dołączony liścik O. Mag. do Inkwizyt: flor: że treść przedmowy, przejrzanej przez Galil: ma pozostać nietknięta, ale może dodać retoryk: ozdób. -

Przyjaciele tymczasem oczekiwali z gorączkową niecierpliwością ukazania się dyalogów - ciekawe przykłady na str. 97.

Proces Galileusza

2.

Kwiecień - Maj 1876.

Galileusz miał już ustaloną reputacyę, kiedy pod koniec r. 1592 otrzymał katedrę matematyki w uniw. Padewskim. Najsłynniejsi matematycy włoscy zaszczycali go swoją przyjaźnią a odkrycie wahadła oraz obserwacye nad spadaniem ciężkości ciał zapewniły mu miejsce niepospolite w historyi mechaniki. Rozprawa de motu gravium obiegała Europę w licznych odpisach. Wykładał już od lat kilku matematykę w Pizie, kiedy wypadek, w sobie mało ważny, wytrącił go z zacisza na wielką widownię świata.

Jan Med: syn nieprawego łoża po Kosmie I podał W. X. Ferdynandowi projekt oczyszczenia portu Livorniskiego; ~~wystawiony o rząd~~ Galileusz zdawszy o nim niekorzystną opinię ściągnął na się niełaskę możnego w mechanice rywala i zadrżał o przyszłość karyery swej zachwianej udał się ~~do~~ pod opiekę rzeczypospolitej Weneckiej. Ta w owych czasach ~~[illegible]~~ współubiegająca się z dworami włoskiemi w popieraniu nauk i sztuk pięknych, oddała mu katedrę w Padwie ze znaczną pensyą. Nie mógł korzystniejszej zrobić zamiany nasz matematyk. Wenecya, choć już na schyłku swej potęgi była jednak pierwszorzędnem mocarstwem i neutralnym gruntem, na którym wielkich odcieni znakomitości polityczne i naukowe zawiązywały przyjacielskie stosunki. była zarówno jak stolica papieży miastem prawdziwie światowym a uniw. padewski zbiorowiskiem młodzieży wszystkich krajów.

Na tej nowej widowni, stykając się z młodzieżą całej
Europy, dzięki geniuszowi swemu i wytężonej pracy,
Galileusz europejskiej dostąpił sławy. Pisze o mecha-
nice, o fortyfikacyach, o sferze i prawach ruchu, wynaj-
duje machinę hydrauliczną i poprawia kompasy, bada
istotę magnesu na podstawie badań angielskiego Gil-
berta. – odkrywa termometr. –

dzisiejszą formę nadali mu
Segredo Wen. i Ferd. II Med:
~~obaj~~ uczniowie Gal:

W r. 1604 zjawiła się gwiazda nowa w konstel. du Serpen-
taire i w trzech lekcyach publicznych rozwija teoryą nie-
bios, ~~przeciwną~~ odmienną od Perypatetyków. Ci według
dawnego zwyczaju sfery niebieskie pod nad księżycem
uważając za wyższe nad wszelkie ~~od~~zmiany i zepsucie
tłumaczyli gwiazdę nową przez optyczne złudzenie
odbijanie się zdwojonych promieni Jowisza i Saturna
będących wówczas w konjunkcyi. Powiedzmy nawiasem
że hypoteza Gali: o naturze owej gwiazdy nie wiele
była rzetelniejsza i wychodziła ze wsi podobnego zwie-
żat, – gwiazdę ową i wszystkie komety za odbłaski
słońca w gazowych chmurach, wypełniających
przestwory.

Wszystko to niczem jednak w porównaniu z teleskopem.
Na wiadomość, że holenderski fabrykant okularów trzymając

jedno za drugiem

dwa szkła w pewnem od siebie oddaleniu, widział
jaśniej i bliżej przedmioty oddalone, Galil. układa
pierwszy teleskop zasługujący na tę nazwę, powięk-
szający średnicę widzianych przedmiotów 32 razy
i zdziwionym senatorom weneckim z wieży S. Marka
ukazuje dalekie wyspy i ginące na horyzoncie
statki zbliżone tuż przed oczy. Senat i doża wdzię-
czni od razu dożywotnio wynalazcę dla swojej

morskich i podróż morskich ~~obdar. wzajemnie~~ odwdzięcza się za dar niespodziany obywatelstwem i potrójną pensyą profesorską w życie całe – do tego czasu jak innym prof. i Galil: w sześciu lat odnawiano kontrakt profes.
Wtedy zewsząd do Gal: nadchodzą żądania o teleskopy i ledwo zaspokoić może żądaniom. I jak gdyby nie dosyć było, że ludziom rozszerzył wzrok w nieobliczone oddalenia stworzył mikroskop, aby jak przestrzeń tak i drobnostki ~~nie małych wszystkie~~ odsłaniały swe tajemnice.

Galil. zamiast na morze, ku niebu przestworom zwraca swe optyczne narzędzia i ze zdumieniem na księżycu odkrywa góry i doliny i brak atmosfery, spostrzega, że Wenera i Merkury mają swe odmiany, podobne do księżycowych, odkrywa dokoła Jowisza cztery gwiazdki a przy Saturnie dwie ~~[illegible]~~ wypustki, które później okazały się koliscemi pierścieniami, widzi niezliczone ~~gwiazdy~~ całe nieb. głębiny oku nieprzystępne i drogę mleczną, rozchodzącą się w kupy gwiazd, widzi na słońcu ~~gwiazdy~~ plamy i jego rotacyą dokoła swej osi. O tem wszystkiem zdał sprawę w „Posłańcu z gwiazd" Nuncius sidereus – Wen. 1610 z przypisaniem W. X. Kozmie II

Wrażenie wywołane przez tę książkę dałoby się trudno dzisiaj zrozumieć i chyba powrót Kolomba z Ameryki może z niem iść w porównanie. Zwolennicy Kopernika widzieli w niej świetne stwierdzenie hypotez naszego wiekopomnego rodaka, a Perypatecy nie mogli oswoić się z myślą, że teorye, którym od wielu wieków hołdowali wszyscy, mają nagle zniknąć jak mrzonki i ustąpić miejsca teoryi wręcz przeciwnej.

W. X. (Kosm. II) ofiarował mu pierwszą katedrę matem: w Pizie z wyso-
ką pensyą, bez obowiązku wykładania. Z zaszczytnym
tytułem matematyka W. Ks. mógł pozostać we Flo-
rencyi i oddać się zupełnie pracom naukowym. A
tych układał wiele i gruntownych. Wprzódy jednak
chciał być w stolicy świata, aby dawnych odwiedzić
znajomych i w tym najpotężniejszym środku oświaty
zachodniej uzyskać dla swoich odkryć uznanie i po-
parcie. Pojechał tam w r. 1611.
Doznał najlepszego przyjęcia. Wielu kardynałów i
wielkich panów przyjmowało go świetnie i słuchało
jego objaśnień o nowych odkryciach. Dobre telesko-
py przekonały wielu niedowierzających o prawdziwości.
Jezuici okazali mu wielką życzliwość nawet O.
Clavius, acz ~~należący~~ zwolennik ~~do~~ dawnego systemu. Sławna
Akademia Ostrowidzów, Lynceusów, założona
niedawno przedtem przez Ks. Cesi, przyjęła go
do swego grona, z którego zaszczytu Galil: przez
całe życie swoje bardzo się cieszył.

Galileusz wykładał ~~już~~ od lat kilku z wielkiem powodzeniem matematykę w uniw. Pizańskim, kiedy wypadek w sobie nieprzyjemny, ale w skutkach bardzo dlań korzystny z małomiejskiego zacisza wy~~pchnął~~rzucił go na szeroką widownię świata. Jan Medycejski, syn nieprawej miłości Kosmy I, ponieważ zarozumiały a mający siebie za wielkiego mechanika i architektę, acz nie był ani jednym ani drugim, wystąpił z projektem oczyszczenia portu Livorneńskiego. Zapytany przez W. X. Ferdynanda zdał o nim Galil. sąd niekorzystny, czem na siebie ściągnąwszy niełaskę możnego w mechanice rywala zwątpił o przyszłości swej karyery w ojczyźnie. Udał się przeto do Padwy pod ~~wzniosłe~~ wyrozumiałe i oświecone ~~opiek~~ ~~sprzyjające studyom~~ rządy weneckiej rzeczypospolitej, gdzie otrzymawszy katedrę matematyki wraz z pensyą bardzo znaczną znalazł od razu i wygody potrzebne badaniom naukowym ~~[illegible]~~ i atmosferę umysłową, bez której największe geniusze marnieją w nędzie. Wenecya, choć na schyłku swej sławy, była jeszcze wielką w Europie potęgą a położeniem geograficznem i handlowemi stosunki pośrednicząc między Włoskim półwyspem a północną i wschodnią Europą, w polityce zaś czuwając nad równowagą stronnictw tak w Niemczech jak we Włoszech, aby tem lepiej swoją własną ubezpieczyć niezależność, stworzyła u siebie ~~rodzaj~~ grunt neutralny, na którym najsprzeczniejszych przekonań ludzie swobodnie ze sobą obcując ~~spotykali się~~ ~~z~~ a nieraz bardzo ściste i korzystne dla oświaty zawierali stosunki.

Była Wenecya podówczas po Rzymie i Paryżu prawdziwie europejskiem miastem, a Padewski uniwersytet, z pańska wyposażony swobodnością, ściągał do siebie najznakomitszą młodzież wszech narodów.

Tutaj w r. 1592 rozpocząwszy wykłady swoje Gal: niebawem nabiera europ: rozgłosu. Pisze o mechanice i sztuce budowania fortec, o sferze i prawach ruchu, ulepsza machiny hydrauliczne i kompasy, wpada na pierwszy pomysł termometru.

W r. 1604 zjawienie się nowej gwiazdy w konstellacyi Wężownika daje mu pochop do trzech wykładów publicznych o teoryi niebios i poróżnienie się z Perypatetykami w astronomii, z którymi już dawniej zerwał był w mechanice. Ci nie przypuszczając w przetworach za księżycem żadnych przemian ni nowości, tłumaczyli gwiazdę nową jako optyczne złudzenie, wywołane zdwojeniem się promieni Jowisza i Saturna będących podówczas w konjunkcyi. Galil: aczkolwiek hypoteza jego nie była o wiele szczęśliwsza, bo i on tę gwiazdę, jak i komety wszystkie uważał za optyczne zjawiska, tem jednak od nich się różnił, że nawet w najdalszych niebieskich sferach przyjmował chmury i pary, w których owe zjawiska powstawały.

Otrzymawszy bardzo niedokładną wiadomość, że w Hollandyi robią teleskopy, sam układa rodzaj tego instrumentu, [illegible] jego nazwę i posyła go w darze Dożowi Rzeczypospolitej, z listem objaśniającym korzyści instrumentu na lądzie i na morzu.

Z wieży S. Marka ~~odzisieni~~ senatorowie patrząc na dalekie wyspy i ginące na horyzoncie statki, nadziwić się nie mogą ich zbliżeniu i odrazu oceniwszy ogromne wynalazku korzyści, mianują Gal: profesorem dożywotnim z potrojoną pensyą.

Ten raz bystrzej niebieskich zamiast ziemskich rzeczy ciekawy, ~~[illegible]~~ w samotnych nocach przebiega ~~niebo~~ nadziemskie przestwory: odkrywa na księżycu góry i doliny oraz brak atmosfery, spostrzega na Wenerze i Marsie odmiany, podobne do księżycowych, ~~[illegible]~~ widzi przy Jowiszu cztery gwiazdki wiernie mu towarzyszące a ~~przy~~ na Saturnie dwa dziwne wyrostki, widzi mnóstwo gwiazd nieprzystępnych gołemu oku a białości drogi mlecznej rozchodzącą się w kupy gwiazd, spostrzega wreście na słońcu plamy i jego rotacyą dokoła własnej osi. — O większej części tych odkryć zdał on sprawę w Posłańcu z gwiazd Nuncius sidereus – Wen. 1610. —

Książka ta zrobiła ogromne wrażenie, podobne do odkrycia Ameryki. Zwolennicy Kopernika po całej Europie wydali okrzyki radości i wyjść nawet nie mogli z zadziwienia, że od razu przybyło im tyle podpór pod hypotezę polskiego kanonika. Zwłaszcza księżyce Jowiszowe obudzali interes powszechny: Kepler dopiero wtedy w nie uwierzył, kiedy we własnym zobaczył je teleskopie, a wtedy całą piersią zawołał: Vicisti Galilaee! Henryk IV bardzo się ucieszył, że ~~w żonie jego~~ nazwa „gwiazd medycejskich" i żonę jego uświetniła i polecił się astronomowi, aby

w razie odkrycia nowej gwiazdy nie przypomniał o nim. W. X. Kosmas II odwdzięczając się za ~~dedykacyę~~ przypisanie sobie książki zamianował Galil: profesorem matematyki w Pizie bez obowiązku wykładania, ze znaczną pensyą ~~i z tytułem nadwornego w. ks. matematyka~~.

Galil: pragnący użyć znowu swobody, mimo próśb przyjaciół weneckich we wrześniu 1610 przeniósł się do Florencyi, gdzie miał stale przebywać, ~~z tytułem~~ w godności w. ks. matematyka. Nosił się z wielu projektami do prac literackich i zdaje się, że jednym z głównych powodów, dla których porzucił Padwę, była niemożebność pogodzenia mozolnych prac samotnych z częstymi wykładów. Za nim jednak zaczął korzystać z wygodnej pozycyi, którą mu stworzyła hojność Medyceuszów, postanowił udać się do Rzymu. Miał tam już licznych przyjaciół i znajomych, w części za pierwszego bytu (1587) w części później listami i pracami nabytych. Wiedział także, że im ~~więcej~~ otwarciej i usilniej wystąpi w obronie systemu Kop: tem więcej napotka oporu u teologów, uważających podówczas system ten za sprzeczny z niejednem miejscem pisma św, że prędzej czy później opór ten wywoła walkę otwartą a w tej walce ostatecznie głos Rzymu przeważy. Przekonamy się później, że nie omylił się w swych rachubach i że własnej przypisać powinien winie, jeżeli później miał Rzym przeciw sobie.

Miał jeszcze Gal: powód szczególny do podróży rzymskiej. Kolegium rzymskie, jak dzisiaj, tak i podówczas należało do ~~najstarszych~~ głównych ognisk oświaty w

Europie a prowadzone przez Jezuitów, którym tego zakonu zakładom nadawało mimowolnie ton i modę w teologicznych i filozoficznych badaniach. Przekonać astronomów Kolegium rzymskiego i do owej chwili trwających w oględnem bronieniu starego systemu świata, bez niechęci jednak do nowego, było to samo, co zapewnić Kopernikowi zwycięstwo we wielu przynajmniej szkołach Europy.
To też nazajutrz po swojem do Rzymu przybyciu, 30. marca, jak z listów jego dowiadujemy się, pospieszył do sławnego gmachu. Zastał przypadkiem czterech ojców, trudniących się astronomią, razem, czytających książkę lub raczej Pamflet młodego Sizzi. Warto każdemu z nich przypatrzyć się choć chwilę. Najstarszy z nich był Clavius, wielki matematyk swego czasu i główny pomocnik Grzegorza przy reformie Kalendarza. Choć pozostał wiernym Ptolemeuszowi do śmierci, nie odrzucił jednak odkryć Galil: skąd się sam przekonał o rzeczywistości księżycowych i ~~plam~~ gór na księżycu. Umarł zresztą już następnego roku, nie mógł przeto wpłynąć na proces. Młodszy Griemberger, uczeń jego mniej sławny od mistrza, był w korespondencji z Galil: i zawsze mu ~~się~~ okazywał wiele życzliwości. Z dwóch asystentów Malcotio korespondował z Keplerem, Lembo miał sławę pilnego obserwatora. Wszyscy robią wrażenie ludzi wykształconych i poważnych a Galil: przez nich został zupełnie podbity. Czytali właśnie wśród głośnego śmiechu pamflet Sizzi, według Galil: nie godny czytania. Podczas drugiej wizyty wspólnie obserwowali niebo, i ~~nara-~~ rozbierali ~~dzali się nad~~ obroty księżyców Jowiszowych.

Imię Gali: było już pod owe czasy popularnem w Rzymie. wielu malarzy, rzeźbiarzy, poetów cisnęło się do niego, bo miał gust dobry i sąd wytrawny o rzeczach sztuki, wielu uczonych czatowało na okazyą pomówienia z nim o nowych wynalazkach. Najbardziej jednak udzielał się Gali: salonom arystokratycznym, gdzie go osagnęto zarówno przyprzypatrywanie jako dobrze zrozumiany interes. Z najznakomitszemi rodzinami Rzymu zostaje albo w poufałej zażyłości albo w stosunku ~~serdecznej~~ życzliwej i czynnej protekcyi. A na pierwszem miejscu spotykamy książąt Cesiola, który uczonego Florentczyka ~~otaczając~~ świetnemi przyjęciami słuchając z ciekawością a w zamian za wiadomości o niebie dozwalając oglądać swe archeol: zbiory i swoje galerye. ~~Bez ustanku~~ Często wspomina o kardynałach Orsini, Bandini, Conti, Farnese, Del Monte, Barberini.

Kard. Farnese dał dla niego wielki obiad, później zawiózł go w gościnę do swej willi Caprarole.

U kard. Bandini w Kwirynale zbierał się wybór rzymskiej intelligencyi, przychodziło i kilku Jezuitów. Tam w słownym ogrodzie, dzisiaj w części zniszczonym, wieczorami pokazywał księżyce Jowiszowe a we dnie plamy na słońcu.

Fryderyk ks. Cesi, prezydent Lincenszów dał dla niego obiad ~~tam~~ pański na szczycie Janikulu we wnowej swej willi Malvasia, blisko bramy S. Pankr. Gali: wymierzył teleskop swój na portyk Laterenu a obecni czytali wyraźnie napis nad nim, choć prosta odległość wynosi 3 włoskie mile. Gdy się ściemniło, astronom skierował oczy niebieskie a w końcu rozebrał teleskop

aby każdy z obecnych mógł poznać układ jego i kształt oraz wymiary szkieł. Może to dla tego uczynił aby ~~ażeby który~~ usunąć podejrzenie nie raz ~~zarzucano mu, iż tak~~, objawione, że jego machina jest rodzajem kaleidoskopu, w którym widać rzeczy, których na niebie nie masz.

Nie mniej odwiedzane były wieczory u ambasadora toskańskiego, gdzie mieszkał Gali: odbywały się tam formalne astronomiczne posiedzenia: badano Wenerę, księżyc, obszyty Jowiszowych satellitów i trojistego Saturna ~~nest~~, dysputowano nawet o świetle, jednym z ulubionych tematów Gali:

Nawet świątobliwy Bellarmin, którego wszystkie chwile były poświęcone wielkim sprawom kościoła lub modlitwie dał się porwać ogólnemu prądowi i bystry wzrok swój uzbroił instrumentem Gal: Nie dowierzając jednak sobie ~~zapytał~~ zapytał się ~~ojców~~ astronomów Kolegium Rzym: czy wszystko prawda, co słynny matematyk odkrył na niebie. Odpowiedzieli kolegialnie, że sprawdzili wszystkie jego odkrycia. Krok ten niewinny w sobie a zmienności kardy-nałów ukazujący ~~przypominający~~ w pełnym blasku, P. Berti obwinił niegodnem podejrzeniem, jakoby już wtedy Bellar: tajnie przeciw Gali: gotował śledztwo. Pomówimy o tem później ~~obszernie~~ raz jeszcze.—

Ambasador toskański przedstawił go papieżowi a ten przyjął go z tą samą dystynkcyą - nie pozwolił mu klęczeć i długo z nim rozmawiał.

Wyjechał syt sławy i oklasków. Kardynał del Monte dał mu list do W. X: w którym pod niebiosa go wynosi - wyraz powszechnej ~~ogólnej~~ ~~prod~~ w Rzymie opinii z owych czasów.—

~~10~~
25

5 906683 000014 >

TECZKA WIĄZANA BIAŁA